Cena 3 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 274 — Częstochowa, piątek 22 listopada 1946 r. — Rok II.

Danina i wybory

Zdawałoby się, dziwne skojarzenie: tego samego dnia, w którym ogłoszone zostało zarządzenie o rozpisaniu wyborów, na łącznym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów, uchwalony został jednomyślnie Dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych: na dwa miesiące przed głosowaniem Rząd apeluje do narodu o powszechne świadczenie pieniężne na rzecz Państwa.

Sam fakt zwracania się do obywateli o pieniądze — nigdy nie był sposobem zwiększania sobie popularności dla żadnego rządu. Przed wyborami każdy rząd stara się zwykle, najłatwiejszą drogą, środkami najczęściej obliczonymi na efekt, pozyskać sympatię wyborców i rozładować nastroje niezadowolenia, towarzyszące zawsze i wszędzie każdemu działaniu.

W okresie przedwyborczym stronnictwa rządowe obniżają choćby tylko na krótko, choćby tylko pozornie podatki, podwyższają płace, obiecują wyborcy... złote góry.

A u nas? Jednocześnie z odwracaniem się kartek kalendarza wyborczego na całym terytorium Rzeczypospolitej obywatele będą płacić pieniądze.

To zestawienie, ta zbieżność w czasie dwóch doniosłych aktów państwowych jest niezwykle znamienna dla położenia narodu polskiego, który musi wśród zniszczeń wojennych, mimo ogromnych trudności, jednocześnie wypełniać sto różnych doniosłych żadań, budować fabryki, organizować szkoły, łatać dziury w transporcie, zwalczać bandytyzm, dostarczać chłopom narzędzi do obrabiania swojej ziemi, a przede wszystkim zagospodarowywać Ziemie Odzyskane, jednym słowem: w tempie nieznanym w swych dziejach dźwigać nowe życie we wszystkich dziedzinach, na wszystkich terenach.

Obóz demokracji polskiej ma za sobą olbrzymie osiągnięcia. Na przestrzeni półtora roku dokonaliśmy dzieła, na które gdzieindziej trzeba by było pracy całych pokoleń.

Jeżeli tak się stało, jeżeli polska rewolucja społeczna odbyła się bez tych wielkich wstrząsów, towarzyszących zwykle wielkim przemianom, jeżeli na Ziemiach Zachodnich osiedliliśmy na miejsce wysiedlonych Niemców 5 milionów Polaków, jeżeli przekroczyliśmy przedwojenny poziom produkcji węglowej; to zawdzięczamy to wysiłkom i ofiarności ludu polskiego, przewidującej roztropnej polityce obozu postępu, urzeczywistniającej zasady Manifestu PKWN.

Musimy wszakże stwierdzić jedno: nigdy byśmy nie doszli do takich wyników, gdyby Rządowi Jedności Narodowej zabrakło siły, męskiej decyzji i „odwagi niepopularności“, we wszystkich tych wypadkach, kiedy jest ona dla dobra Państwa i długofalowej polityki niezbędna.

Będą zapewne i tacy ludzie w Polsce, którzy powitają dekret o Daninie Narodowej z niezadowoleniem, byli przecież tacy którzy w głosowaniu ludowym odpowiedzieli: trzy razy „nie“. Nie tylko ludzie złej woli, nie tylko wsteczniacy, zaślepieni nienawiścią do wszystkiego co oznacza postęp społeczny, ale po prostu nieświadomi zacofani głupcy, których nigdy i nigdzie nie brak.

Olbrzymią większość społeczeństwa, ogół świadomych obywateli, przed pójściem do urn, mimo ciężkich warunków materialnych, mimo niezaspokojonych potrzeb, uiści daninę w pełnym zrozumieniu dla potrzeby tego świadczenia i w poczuciu wypełnionego patriotycznego obowiązku.

Bo to nieprawda, że naród polski potrafi dla kraju tylko przelewać krew, naród polski nie skąpi swej ojczyźnie, jeżeli zachodzi potrzeba, ani ofiary pracy, ani ofiary mienia.

To, że Rząd Jedności Narodowej jeszcze właśnie przed wyborami ogłosił dekret o Daninie Narodowej dla każdego Polaka, który umie myśleć o przyszłości swego kraju jest dowodem, w jak wielkim stopniu Obóz Demokracji Polskiej ma poczucie odpowiedzialności za losy i pomyślny rozwój państwa, jak daleki jest od wszelkiej demagogii i łatwego a zawsze niebezpiecznego „efekciarstwa“.

To, że ogłoszenie Daniny Narodowej zbiega się w czasie z wyborami choć te dwa akty obywatelskie są w sposób oczywisty od siebie niezależne, ma także ważną wymowę dla każdego cudzoziemca:

Naród polski może się w tym lub w owym różnić, ale jego wola połączenia na wieki Ziem Odzyskanych z Macierzą jest niewzruszona; jest monolitem.

Bytom i Wrocław, Wałbrzych i Jelenia Góra, Szczecin i Malborg, odzyskaliśmy ofiarą krwi żołnierza polskiego dzięki przewidującej, słusznej polityce Obozu Demokratycznego.

Na oczach całego świata ku wściekłości Niemców i ich opiekunów wykazaliśmy, że Ziemie Odzyskane po wiekach potrafimy utrzymać i zagospodarować.

Teraz przychodzi etap następny: musimy ziemie te zamienić w ośrodek naszej siły gospodarczej i narodowej, musimy odbudować zniszczone fabryki, rozbudować te, które już pracują, pomnożyć produkcję.

Daniną Narodową wielkim powszechnym twórczym czynem pokojowym całego narodu żądanie to urzeczywistnimy.

I kiedy pójdziemy do urn by skorzystać po raz pierwszy od lat 11 z naszych praw obywatelskich będziemy mieli pełną świadomość żeśmy wypełnili dobrze także i obywatelski obowiązek.

Rafał Praga.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach w Rumunii

BUKARESZT (PAP) — **Radio tutejsze komunikuje, że w wyborach olbrzymią większość uzyskał blok rządowy. Ilość głosów oddana na stronnictwa opozycyjne jest nieznaczna. Szczególnie nikłe wyniki osiągnęła partia liberalna Bratianu. Pomijając incydenty spowodowane w kilku okręgach wyborczych przez agentów opozycji, wybory odbyły się w porządku i spokoju. Przebieg wyborów był obserwowany przez około 40 dziennikarzy zagranicznych.**

70% głosów za blokiem rządowym w Rumunii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że **według pierwszych obliczeń wyniku wyborów do rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego blok rządowy otrzymał około 70% głosów.**

BUKARESZT (PAP) — Jak donosi specjalny korespondent PAP w rozpoczętych w niedzielę rano wyborach naród rumuński wybierał do izby poselskiej 414 posłów w 50 okręgach wyborczych. 20 stronnictw złożyło 441 list wyborczych z nazwiskami 3.200 kandydatów.

W przeciwieństwie do dawnej ordynacji wyborczej prawo głosu miały także kobiety i wojskowi. Pozbawieni głosu byli kolaboracjoniści i członkowie niemieckiej „Volksgruppe“. Walka rozegrała się między blokiem 6 stronnictw demokratycznych a trzema współpracującymi ze sobą partiami opozycyjnymi i szeregiem mniejszych partyj niezależnych i opozycyjnych.

W skład bloku stronnictw demokratycznych wchodziły: Partia Komunistyczna, Partia Socjal Demokratyczna, Partia Narodowo-Liberalna Tatarescu, Front Robotników Wiejskich premiera Grozy, Partia Narodowo-Chłopska (secesjoniści partii Maniu) i Partia Narodowo-Ludowa (mieszczańska).

Program bloku stronnictw demokratycznych, niezwykle popularny wśród rumuńskich warstw ludowych, przewiduje m. in. zabezpieczenie ustroju demokratycznego i zupełnej suwerenności państwa rumuńskiego w ramach monarchii konstytucyjnej, uszanowania własności prywatnej, zapewnienie wolności słowa, pisma, zebrań i religii, zapewnienie równouprawnienia kobietom, rozwój narodu rumuńskiego i wszystkich narodów współżyjących z nim w jednym państwie, umocnienie i ochronę pokoju, przyjaźń ze Zw. Radzieckim i krajami sojuszniczymi oraz ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i innymi krajami demokratycznymi, dalej program zmierza do znacznego podniesienia stopy życiowej narodu, podwyższenia realnej wartości płacy robotniczej, pomocy dla rolnictwa, odbudowy i rozbudowy przemysłu oraz do nacjonalizacji banku narodowego.

Programowi temu opozycja, poza negacją demokratycznych osiągnięć, niczego nie przeciwstawia.

Strajk górników w Ameryce

NOWY JORK (PAP). — W 7 stanach USA we wtorek porzuciło pracę około 68.000 górników na 2 dni przed terminem powszechnego strajku górników wyznaczonego na czwartek.

Należy przypuszczać, że pozostali górnicy w liczbie 36.200 przystąpią do strajku w ciągu najbliższych 48 godzin.

WASZYNGTON (PAP). — Już na 36 godzin przed terminem ustalonym przez Lewisa dla rozpętania strajków górników, liczba górników, którzy przerwali pracę wyniosła przeszło 72.000 osób, a straty w produkcji węgla około 463.000 ton, czyli 20 proc. normalnej produkcji dziennej.

Argentyński „Order Zbawienia“ dla Franco

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Buenos Aires, że na posiedzeniu tamtejszego parlamentu poseł partii radykalnej, Candiotti, domagał się od Rządu wyjaśnienia motywów odznaczenia gen. Franco „Orderem Zbawienia“. Rząd argentyński wysłał, bez zezwolenia parlamentu, delegację do Madrytu, celem udekorowania Franco, co stanowi posunięcie sprzeczne z konstytucją.

„Order Zbawienia“ przyznaje się cudzoziemcom za ich wybitne zasługi dla narodu argentyńskiego względnie ludzkości. Poseł Candiotti zapytał, jakich wybitnych zasług rząd doszukuje się u Franco. Poseł zwrócił również uwagę na politykę delegacji argentyńskiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, zmierzającą do wprowadzenia gen. Franco „tylnymi drzwiami“ do tej organizacji. Candiotti dodał, że Franco otrzymał również kopię miecza świętego Marcina, uważanego za relikwię narodową. Decyzja ta oznacza bratanie się rządu Argentyny z reżimem Franco w momencie, gdy cały świat protestuje przeciwko istnieniu tego rządu w Hiszpanii.

Polscy delegaci u Bevina

NOWY JORK (PAP) — Minister spraw zagranicznych Rzymowski i członek delegacji polskiej na Generalne Zgromadzenie radca Winiewicz złożyli wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bevinowi, który bierze udział w konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku. Wizyta ministra Rzymowskiego i radcy Winiewicza pozostaje w związku z notą Rządu Polskiego, skierowaną do członków Rady w sprawie dopuszczenia Polski do obrad nad projektem traktatu z Niemcami.

NOWY JORK (PAP) — **Komisja ogólna ONZ postanowiła we wtorek bez dyskusji przekazać Ogólnemu Zgromadzeniu propozycję ukraińską, aby następna sesja plenarna Generalnego Zgromadzenia odbyła się w roku 1947 w Europie.** Komisja zgodziła się także na wpisanie na porządek dzienny następnego zgromadzenia wniosku, dotyczącego warunków, na jakich Szwajcaria mogłaby brać udział w pracach międzynarodowego trybunału. **Komisja ogólna postanowiła poza tym, że wszystkie komisje muszą zakończyć swe prace do 5 grudnia, Generalne Zgromadzenie zaś do 11 grudnia.**

Delegat Ukrainy Manuilski zaznaczył, że na porządku obrad komisji politycznej, której jest przewodniczącym, znajduje się jeszcze 11 punktów, z których kilka jest bardzo ważnych.

Posiedzenie komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia

NOW JORK (PAP) — Na środowym posiedzeniu komisji politycznej minister Mołotow wysunął wniosek, aby państwa, będące członkami ONZ, podały w ciągu miesiąca liczebność ich wojsk, przebywających na terenie państw nie należących do ONZ.

Brytyjska partia liberalna przeciwko obowiązkowi służby wojskowej

LONDYN (PAP). — Komitet wykonawczy partii liberalnej uchwalił rezolucję przeciwko wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Wielkiej Brytanii.

Wojna w Grecji nie wygasa

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że greckie ministerstwo prasy i informacji rozesłało dziennikarzom zagranicznym długi komunikat, w którym stwierdza, że oddziały partyzantów greckich przedostają się na terytorium Grecji z Jugosławii, Albanii i Bułgarii, ustępując na terytoria tych państw pod naciskiem wojsk greckich i to w pewnych wypadkach pod osłoną ognia straży granicznej Jugosławii, Albanii i Bułgarii. Komunikat wylicza nazwy miejscowości, gdzie rzekomo zdarzyły się takie wypadki, ale nie przytacza ani jednego dowodu czy dokumentu na poparcie tych zarzutów. W zakończeniu komunikatu powtórzono oficjalnie wersję o wypadkach w Skra, według której partyzanci przybyli przede wszystkim z Jugosławii i powrócili na terytorium jugosłowiańskie. Jednakże zgodnie z doniesieniem pochodzącym również ze źródeł oficjalnych partyzanci cofnęli się do miejscowości granicznej Archangelos, gdzie do dnia dzisiejszego toczą się uporczywe walki z udziałem lotnictwa po stronie wojsk rządowych. Prawdopodobnie podróże do Londynu ministra wojny Dragumisa i szefa sztabu generalnego Spiliotopoulosa mają ten sam cel. Zdaniem osób dobrze poinformowanych rząd grecki usiłuje przedstawić wojnę domową, która wybuchła na skutek terroru elementów reakcyjnych, jako wywołaną przez interwencję z zewnątrz, żeby upozorować konieczność interwencji brytyjskiej, ponieważ armia grecka nie jest w stanie pokonać ruchu oporu.

Opozycja opuszcza parlament grecki

PARYŻ (PAP. — We wtorek wieczorem jak donosi z Aten agencja France Presse opozycja grecka składająca się z grupy Sofoulisa, Canellopulosa, Venizeloza, Papandreou oraz dwóch niezależnych opuściła parlament w chwili, gdy premier Tsaldaris zarzucił w swym przemówieniu stronnictwom opozycyjnym „postępowanie antynarodowe“. Natychmiast po tej demonstracji premier Tsaldaris przerwał swe przemówienie i posiedzenie Izby odroczono. Przywódcy opozycji zebrali się na omówienia wytworzonej sytuacji.

Francja w obliczu kryzysu kolonialnego

W swych przemówieniach gen. de Gaulle zwykł mawiać o „stu milionach Francuzów", których kraj jego może zawsze rzucić na szalę wespół z innymi mocarstwami. W istocie, lojalność francuskiego imperium kolonialnego, a zwłaszcza „Czarnego Lądu", stanowiła główny potencjał sił zbrojnych „Walczących Francuzów" w ich akcji wojennej u boku sprzymierzonych. Co więcej, miasta afrykańskie, jak początkowo Brazzaville, a później Alger, stały się głównymi centrami „Wolnej Francji". Oczywiście, kolaboracja z osią istniała na terenie kolonii, jak to pokazał przykład Tunisu i Indochin, ale właściwymi jej motorami byli z reguły wysocy urzędnicy francuscy oraz przedstawiciele kapitalistycznych interesów handlowych, zaś między tubylcami nie dostrzegało się na całej przestrzeni wojny dążności do zrzucenia francuskiego panowania.

„Unia Francuska nie budzi zaufania

Kryzys nastąpił nie w r. 1940, kiedy to mogły go sobie życzyć mocarstwa osi, ale dopiero po zakończeniu wojny. Wydaje się też, że wysuwane przez Paryż projekty „Unii Francuskiej" nie budzą zaufania kolonii, a fala niezadowolenia szuka ujścia w niedwuznacznych żądaniach autonomii, czy wręcz zupełnej niepodległości. Tego rodzaju inicjatywa krzyżuje poważnie wytyczne tradycyjnej francuskiej polityki kolonialnej.

Odbiega ona od wpajanego od czasów Wielkiej Rewolucji przekonania, że kolorowe ludy imperium francuskiego dążą do asymilacji. Innym przejawem tej tradycji była wiara, że asymilacja taka jest czynnie wspierana przez scentralizowaną administrację. Tymczasem „Karta Brazzaville'ska", wydana w czasie wojny i zawierająca zasadnicze sformułowania nowych koncepcji Imperium Francuskiego, przekreśla ten pogląd, mówiąc wyraźnie: „Myśl nawet dalekoplanowa o autonomii kolonialnej nie może być tolerowana". W zastosowaniu tych zasad, nawet najstarsze kolonie francuskie zostały przekształcone w departamenty pod administracją ministerstwa spraw wewnętrznych w Paryżu.

Na skutek tego większość 19 milionów Indochińczyków i 9 milionów Algerczyków stała się zwolennikami polityków, twierdzących, iż nie staną się nigdy pełnoprawnymi obywatelami francuskimi. Koncepcja ta szerzy się szybko poprzez całe francuskie imperium kolonialne i staje się potencjalnym zagrożeniem dobrych stosunków między Francją a jej ludami kolonialnymi.

Zaczęło się w Indochinach...

Zaczęło się w Indochinach. — Trzeba przypomnieć, że w kraju tym cały ruch oporu przeciw Japończykom był prowadzony przez nacjonalistyczną organizację Viet Minh, ponieważ administracja francuska wstąpiła na drogę kolaboracji z wrogiem.

Viet Minh kierowane jest przez grupę intelektualistów, o nastawieniu lewicowym, pod przewodnictwem Ho Shi Minh. Wielu spośród przywódców Viet Minh studiowało we Francji. Rozgoryczyło ich bardzo to, że po zdaniu wszelkich egzaminów, nie dopuszczono ich jednak do kluczowych stanowisk w administracji kolonialnej. Wszystkie dążenia do zorganizowania związków zawodowych i organizacji politycznych o charakterze niepodległościowym zostały przez Francuzów stłumione siłą zbrojną. Nawet sam Van Dong, który w swoim czasie prowadził delegację ruchu Viet Minh do Fontainebleau, został przedtem deportowany na sześć lat.

Wydaje się, że przed zakrojonymi na większą skalę uderzeniami przeciw indochińskim nacjonalistom, powstrzymała Francję jedynie obawa przed interwencją wielkich mocarstw, a zwłaszcza Chin, które mają w Indochinach swe garnizony wojskowe, stacjonujące tam od czasów wojny. W tym stanie rzeczy Francuzi nie mieli innego wyjścia, jak rozpoczęcie pertraktacji dyplomatycznych z nacjonalistami z Viet Minh.

Mimo to, trwają oni nadal w swym postanowieniu utrzymania gubernatora, wyznaczonego każdorazowo przez rząd francuski, który miałby nieograniczoną władzę w federacji indochińskiej. Nie sposób przypuścić, że Viet Minh zgodzi się na tę koncepcję; prawdopodobnie Francuzi liczą już tylko na to, że uda im się poprzeć autonomistów z Kambodży i Laos przeciw ekspansjonistom annamickim, a tym samym wygrać ten konflikt wewnętrzny dla siebie.

W Algerze nie lepiej...

Indochiny nigdy właściwie nie były bliskie sercu przeciętnego Francuza. Inaczej rzecz się ma z Algerem, który jest częścią składową Francji.

Dlatego też założona w r. 1943 algerska „Partia Manifestu" ma dla Francuzów oblicze bez porównania groźniejsze od Viet Minh. Założyciel tej partii, Ferhat Abbas, aresztowany został w maju 1945 r. razem ze swymi najbliższymi przyjaciółmi — po poważnych zaburzeniach w rejonie Konstantyny. Zwolniono ich dopiero w następstwie powszechnej amnestii.

Obecnie zarówno sam Ferhat Abbas, jak i jego współpracownicy są jedynymi przedstawicielami wyborców algerskich w Drugim Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Oznacza to tym samym, że żądania niepodległego Algeru zostaną po raz pierwszy wysunięte na forum publicznym, zupełnie oficjalnie.

Odrzucenie idei asymilacji w Algerze ma swe głębokie uzasadnienie w zupełnym fiasku systemu oświatowego. Zaledwie jedno dziecko na dwanaście jest dopuszczane do szkół francuskich, a wszystkie inne skazane są na analfabetyzm, chyba, że zdecydują się na naukę u Ulemah — mahometańskiej grupy uczonych, bardzo źle widzianych przez administrację francuską.

Ci to właśnie Ulemah przygotowali intelektualne podłoże dla „Parti Manifestu", organizacją zaś samą zajął się rewolucyjny ruch „Etoile Nordafricaine" pod kierownictwem Messali Hadj. — Cała ich akcja polityczna zbiegła się z katastrofalną suszą na terenie Algeru, która pociągnęła za sobą klęskę głodu. Zubożała Francja nie była wówczas w stanie pomóc Algerowi.

Z drugiej strony ponieważ Alger zależy ściśle od Francji w zakresie handlu zagranicznego, a zwłaszcza importu, nie mógł na własną rękę prowadzić pertraktacji handlowych dla poprawy własnej sytuacji. W tych warunkach nacjonaliści algerscy mieli podatny grunt dla swej agitacji.

A co będzie jutro?

W rezultacie zarówno Francja, jak i cały świat zostały po raz pierwszy postawione wobec żądania odłączenia Algeru od Francji.

Również i Liga Arabska okazuje żywe zainteresowanie tą sprawą, zaś kiedy delegaci Viet Minh przybyli do Paryża, nawiązali natychmiast kontakt z grupą Ferhat Abbas'a.

Wydaje się, że zamiast federacji pod egidą „Unii Francuskiej", kształtuje się tendencja do odseparowania się od imperium. Na sytuację obecną złożyły się rozmaite czynniki — a przede wszystkim utrata potęgi, prestiżu, jak też i powszechne zubożenie macierzy.

Z drugiej strony te narody, które dążą do wyłamania się z ram obecnego Imperium Francuskiego, nie mają zbytniego zaufania odnośnie swej samodzielnej przyszłości w burzliwym, powojennym świecie. Dlatego też, wobec niepowodzeń koncepcji „Unii Francuskiej" wysuwana jest nowa teza „Francuskiej Federacji", która miała by się oprzeć na „Prawach Człowieka". Brak jest, jak dotąd, bliższego sprecyzowania tego nowego pomysłu.

Ludwik Wrzesiński.

Przegląd prasy

Po wyroku w procesie Ścibiorka

O drugiej — dotąd nieukaranej ławie oskarżonych pisze „*Rzeczpospolita*" z okazji wydania wyroku na morderców Ścibiorka.

Za rzeczywistą ławą oskarżonych przez cały czas procesu wznosiła się druga ława oskarżonych — choć niewidzialna, ale właściwie jedynie istotna i ważna.

Przywódcy i czołowi działacze PSL — mimo wielu nieodpartych dowodów — z oburzeniem zaprzeczają twierdzeniom o ich współpracy z podziemiem.

Mogło więc powstać — i u wielu uczciwych członków i sympatyków PSL niewątpliwie powstało — takie przekonanie: reakcyjne podziemie popiera PSL, bo wierzy w to, że zwycięstwo tego stronnictwa umożliwiło by realizację celów, o które walczy podziemie. Ale dzieje się to bez aktywnego współdziałania, bez zachęty ze strony PSL, dla którego tacy sojusznicy wcale nie są pożądani. Fakty, świadczące o poparciu PSL przez podziemie, mogą być dowodem obiektywnej roli PSL w naszej rzeczywistości, która sprawia, że z wszystkich istniejących stronnictw podziemie upodobało sobie PSL jako najbardziej opozycyjne.

Ale takim uczciwym, wierzącym jeszcze w praworządność PSL członkom i sympatykom tego stronnictwa zadamy pytanie, którego na procesie nie mógł zadać prokurator, bo ta druga, istotna ława oskarżonych była właśnie niewidzialna: skąd wiedziało podziemie, skąd wiedziała ta grupa dywersyjna, skąd wiedział Kucikiewicz, że dla kierownictwa PSL Ścibiorek był niewygodny?

Na to pytanie nie można przecież odpowiedzieć żadnymi wyjaśnieniami o obiektywnej tylko winie PSL.

Konferencja Ministrów Wielkiej Piątki

NOWY JORK (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych, w którym brali udział minister Bevin, Byrnes, Mołotow, przedstawiciel Francji Parodi i Chin dr Wellington Koo, każdy z 2 doradcami rozpatrzono 3 teksty zawierające propozycje wprowadzające pewne ograniczenie w stosowaniu prawa veto.

Propozycje te złożyła delegacja amerykańska, angielska i chińska. Dyskusja dotyczyła następujących propozycji: 1) Przed każdą sesją Rady Bezpieczeństwa, na której spodziewane jest zastosowanie prawa veto ma odbyć się narada 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa. 2) Powstrzymywanie się od głosowania nie należy uważać za stosowanie prawa veto. 3) Wielkie mocarstwa będą stosowały prawo veto jedynie w sprawach dotyczących ich żywotnych interesów. 4) Do decyzji w trudnych zagadnieniach, wobec których znajduje się Rada Bezpieczeństwa należy powołać referenta, który by przygotował wstępne sprawozdanie. 5) Należy ściśle zdefiniować konflikt i poważną sytuację. W czasie dyskusji, która miała charakter ogólny Minister Mołotow podkreślił, że nikt dotychczas nie nadużył prawa veta na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa korzystał z prawa veta jedynie w nadzwyczajnych wypadkach. Zdaniem Mołotowa cała sprawa veta została sztucznie rozdmuchana. W zasadzie nie ma nic przeciwko propozycji ministra Bevina, aby odbywać dyskusje przedwstępne dla omówienia spraw specjalnie trudnych do rozwiązania na Radzie Bezpieczeństwa. Dr Wellington Koo uważa za konieczne aby Rada rozgraniczyła ściśle sprawy proceduralne od merytorycznych. Przedstawiciel Francji Parodi poparł stanowisko delegata chińskiego.

Prof. Joliot-Curie o bombie atomowej

PARYŻ (PAP). — Korespondent specjalny PAP, Kazimierz Golde, uzyskał wywiad z profes. Frederic Joliot-Curie, komisarzem instytutu badań energii atomowej we Francji i członkiem komisji do spraw energii atomowej Rady Bezpieczeństwa.

Prof. Joliot zastrzegł się, że udziela wywiadu jedynie jako uczony i komisarz instytutu badań energii atomowej we Francji.

Prof. Joliot udzielił korespondentowi odpowiedzi na następujące pytania:

Pytanie: Jaki wpływ na nasze życie codzienne wywierać będzie możność wyzwolenia energii atomowej?

Odpowiedź: Każde nowe odkrycie naukowe nosi w sobie zawsze możliwości pozytywne i negatywne. Wystarczy przypomnieć — obok pozytywnych skutków — negatywne konsekwencje odkryć XIX wieku, które stworzyły tzw. cywilizację przemysłową, źródło bezrobocia i ucisku klasy robotniczej. Znamy dziś zaledwie cząstkę możliwości, jakie otwierają się przed ludzkością w związku z odkryciem energii atomowej. Dotyczą one w pierwszym rzędzie dziedziny medycyny i dziedziny termicznej. To jest dopiero początek. Również Galvani i Volta dokonując swych epokowych odkryć, nie mogli zdać sobie sprawy z olbrzymich możliwości, jakie dała ludzkości elektryczność.

Pytanie: Czy jest możliwe utrzymanie monopolu jakiegoś państwa w wszechstronnej eksploatacji energii atomowej?

Odpow.: To jest niemożliwe. Wszyscy uczeni pracują nad ujarzmieniem i zastosowaniem energii atomowej i wszyscy znają dość dokładnie wyniki badań kolegów. Mogę Panu powiedzieć, jako komisarz francuskiego instytutu badań energii atomowej, że w ciągu 2 lat Francja przeprowadzi doświadczenia pozwalające na wszechstronne wykorzystanie energii atomowej oczywiście w zakresie obecnie zbadanym. Rząd francuski udziela wszelkiej potrzebnej pomocy.

Pytanie: Czy Pan Profesor uważa za możliwe zastosowanie energii atomowej do wojny w szerszym, niż dotychczas zakresie?

Odpowiedź: To już właśnie wkracza w dziedzinę, której wolałbym nie poruszać jako członek komisji atomowej Rady Bezpieczeństwa. Powiem Panu jedynie mój prywatny pogląd, że byłoby to szaleństwem.

Pytanie: Co należy zrobić zdaniem Pana Profesora, aby ograniczyć negatywne możliwości odkrycia energii atomowej?

Odpowiedź: W pierwszym rzędzie mają tu wiele do działania sami uczeni. Badacz musi zdawać sobie sprawę z konsekwencji jego odkryć i nie pracować na ślepo. Uczeni nie mają pod tym względem czystego sumienia. Bardzo często w przeszłości byli nieświadomymi wspólnikami największego zła. Uczeni nie mogą pracować w oderwaniu od życia. Muszą być obywatelami biorącymi czynny udział w życiu publicznym, walczącymi na równi z robotnikami o pokój i bezpieczeństwo świata. Wtedy wszelkie odkrycia znajdą zastosowanie w podniesieniu poziomu życia i staną się prawdziwym dobrodziejstwem ludzkości. (w)

—o—

Sprawa utworzenia wolnego państwa palestyńskiego

LONDYN (PAP). — Republikański członek kongresu amerykańskiego ze stanu Nowy Jork, senator Joseph Clark Baldwin, ma zalecić swemu rządowi poparcie idei „wolnego państwa palestyńskiego", posiadającego własną armię obronną, złożoną zarówno z Arabów, jak i Żydów. Baldwin, który przebywa obecnie w Londynie, studiując kwestię palestyńską oświadczył korespondentowi Reutera w udzielonym w poniedziałek wywiadzie, co następuje: „Sądzę, że Wielka Brytania powinna zrezygnować z mandatu i że winno być utworzone wolne państwo palestyńskie o charakterze demokratycznym, nie zaś teokratycznym, żydowskim lub arabskim. Pod względem politycznym powinno ono posiadać na swym terytorium 1250 tys. Żydów, głównie ze wschodniej Europy, którzy przebywają obecnie w obozach koncentracyjnych i nie mają dokąd się udać. Po dopuszczeniu do obywatelstwa politycznego w proponowanym nowym demokratycznym państwie politycznym, samo nowe państwo powinno rozwiązać kwestię, ilu z tych Żydów może zamieszkać na stałe w tym państwie, a następnie zwrócić się do Narodów Zjednoczonych i pewnych państw, będących członkami ONZ, z prośbą o rozmieszczenie pozostałych Żydów w innych miejscach świata, jak np. w Stanach Zjednoczonych, Południowej Ameryce, Południowej Afryce, Australii lub gdzie indziej. Rządy brytyjski i amerykański powinny zaprojektować uzbrojenie, wyposażenie i wyszkolenie armii palestyńskiej, złożonej z Żydów i Arabów, dla celów obronnych i zorganizować — zwłaszcza rząd amerykański — pomoc finansową dla tego państwa".

Ujęcie zbrodniczej lekarskiej pary hitlerowskiej

DÜSSELDORF (PAP). — Byli więźniowie obozów koncentracyjnych wykryli w Düsseldorfie kryjówkę lekarki dr Wesse, która znana była z dokonania szeregu wyrafinowanych morderstw na kobietach i dzieciach, więzionych w obozach niemieckich. Mąż jej, dr Wesse, brał udział w masowym mordowaniu ludzi w Majdanku, gdzie sprawował funkcje lekarza. Zbrodnicza para znalazła schronienie w Düsseldorfie-Oberkassel (strefa brytyjska), gdzie zajmowała wielkie luksusowe urządzone mieszkanie. Wesse przyznała, że przyczyniła się do zamordowania 347 dzieci i kobiet, podając im truciznę w napojach lub też przez śmiertelne zastrzyki. Ofiarami zbrodniczej lekarki padły głównie dzieci francuskie i rosyjskie.

W kilku wierszach

Berlin. — W sow[illegible] strefie okupacyjnej każdy z krajów przyjął dotąd ok. 1 miliona przesiedleńców. Spodziewane jest jeszcze przybycie ok. 1,5 mil. repatriantów.

Londyn. — Korespondent wojskowy „Yorkshire Post" zapowiada, że brytyjskie siły zbrojne w Palestynie powiększą się z początkiem 1947 r. z 2 na 3 dywizje.

Berlin. — Sojusznicza Rada Kontroli uchwaliła na ostatnim swoim posiedzeniu wprowadzenie nowej flagi dla niemieckich statków handlowych. Flaga będzie miała 5 pasów w trzech kolorach: niebieskim, białym i czerwonym.

Berlin. — Jak donosi wydawane w amerykańskiej strefie Berlina pismo „Observer", ulice Salzburga zasypane zostały w ubiegłą sobotę i w niedzielę wieczór większą ilością papierowych czarnych „Hackenkreutz'ów" i ulotek antysemickich. Autorzy ulotek nie są dotychczas znani.

Rola Stronnictwa Demokratycznego w życiu społecznym i politycznym Polski

Z odczytu wiceministra oświaty Eugenii Krassowskiej

Na zaproszenie Str. Demokratycznego przybyła do Częstochowy przedstawicielka C. Zarz. Stronnictwa Dem. w Warszawie, p. wiceminister, Eugenia Krassowska.

W swym odczycie p. Minister z całą wnikliwością i znajomością tematu przystępuje do krytyki inteligencji oraz formułuje drogi, którymi winien pójść przyszły rozwój inteligencji.

Jak w całej Europie, tak i w Polsce istnieje pewien, dość liczny zresztą, odłam społeczeństwa, który w chwili obecnej zajmuje stanowisko chwiejne i niezdecydowane wobec zmagań się świata z zagadnieniami, wyłaniającymi się po drugiej wojnie.

Odłamem tym jest właśnie inteligencja.

Wprawdzie Str. Dem. rozszerza obecnie swą bazę na masy kupiectwa, przemysłu drobnego i rzemiosła jednak trzonem, ośrodkiem jego pozostaje nadal inteligencja, czyli jak wyraża się o niej min. Krassowska — szerokie masy pracowników w sposób więcej lub mniej ścisły związane z wykonywaną pracą umysłową. S. D. szczególnie interesuje się wszelkimi przejawami tej właśnie inteligencji.

Min. Krassowska porusza następnie sprawę, która przez dłuższy czas nie schodziła z łam pism literacko-kulturalnych. Jest to zagadnienie genezy inteligencji polskiej.

Jako samodzielna grupa społeczna, inteligencja istnieje około półtora wieku, w tym okresie inteligencja wchłania elementy mieszczańskie, chłopskie i robotnicze. Elementy te grupują się wokół pierwotnego trzonu — trzonu szlacheckiego.

Szlachta wniosła swego czasu ze sobą ten element, który niewątpliwie utrudnił porozumienie inteligencji ze światem zarówno mieszczańskim jak i robotniczym — element poczucia wyższości, noszący w sobie zawsze niebezpieczeństwo konfliktu.

Mieszczaństwo zaś, zasilając inteligencję, przynosi jej wrażliwość na zagadnienia społeczne. Jest to wiek 19, wiek gdy gmach kapitału poczyna się zlekka zarysowywać. Jest to epoka głoszenia haseł liberalnych i apeli do sumienia świata. Kompromisowa, choć niekiedy zresztą liberalna, inteligencja unika wówczas jakiegokolwiek konfliktu, a problemów społecznych nie stawia na płaszczyźnie walki klas.

We wszystkich okresach swego rozwoju inteligencja przeżywa ścieranie się dwóch elementów: konserwatywnego i postępowego.

W czasie pierwszej niepodległości grupy faszyzujące i sanacyjne stają w walce z narastającym ruchem postępowym inteligencji liberalnej.

W okresie okupacji obserwujemy silne wzmożenie ruchu ludowego, inteligencja natomiast w swych dążeniach liberalnych zostaje zahamowana. Pochodzi to zapewne stąd, że duży odsetek inteligencji (w szczególności urzędnicy, pragnąc utrzymać postawę negatywną wobec okupanta, przechodzi do prac jej obcych, wkraczając swymi zainteresowaniami w dziedzinę handlu, bądź też pracując fizycznie. Zbliżenie wówczas inteligenta do robotnika jest raczej pozorne, bez głębszej treści, natomiast obserwuje się wyraźne zbliżenie inteligenta ze sferą mieszczańską.

W czasie okupacji masy inteligenckie przyswajają sobie z łatwością ideologię londyńską. A dzieje się to na skutek wysiłków endecko-sanacyjnego rządu w Londynie, który poprzez nieświadome, lub wrogie ideom ludowym, elementy A. K. przesącza swe wpływy polityczne do Polski.

System myślenia, jaki inteligencji narzucono z Londynu w czasie okupacji, utrudnia jej dzisiaj sytuację i przeszkadza w obiektywnym spojrzeniu na inne stosunki w kraju niż te jakich pierwotnie oczekiwała z wyzwoleniem Państwa.

Dziś, gdy grupa faszyzująca utraciła prawie całkowicie swoje wpływy, a bardzo zdecydowanie dochodzi do głosu inteligencja radykalna, przed Str Demokratycznym stoi wielkie zadanie — wyprowadzenie inteligencji z impasu, w jakim się znalazła w chwili obecnej, wytrącenie jej ze stanu odrętwienia i dezorientacji.

W chwili gdy masy robotnicze, jako element twórczy, doszły do głosu, winna inteligencja pomóc swym wkładem pracy i myśli w budowie Polski Ludowej oraz przełamać swój odwiecznie negatywny stosunek do spraw gospodarczych i ekonomicznych kraju.

Jednym z najpiękniejszych terenów pracy dla inteligencji stają się dziś nasze Ziemie Zachodnie, tu rola jej może urość do prawdziwie decydującej i twórczej.

Zadaniem Str. Dem. jest również pogłębienie krytycyzmu w masach inteligenckich, pobudzenie inteligencji do dyskusji, nie jałowych i polegających na negacji wszystkiego co nowe, lecz dyskusji twórczych, prowadzących do uczciwych rozwiązań.

Wiceminister Krassowska porusza także sprawę sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który to sojusz możemy zbudować i pogłębić jedynie na drodze wzajemnego poznania i wzajemnego zrozumienia. „Związek Radziecki prowadzi walkę ze wspólnym naszym wrogiem — Niemcami i to wystarczy, abyśmy widzieli w tym sojuszu nasz interes narodowy i naszą przyszłość. Dopóki nie przełamiemy czysto emocjonalnych oporów wobec tego Państwa, dopóki nie wytworzymy stosunku równych z równymi, a stać się to może jedynie na drodze wzajemnego poznania i wzajemnego zrozumienia, dopóty o prawdziwym, pełnym sojuszu mówić nie możemy“.

Minister porusza następnie palącą i stale dyskutowaną wśród nauczycielstwa sprawę uposażeń w ich zawodzie. Str. Dem. o tym problemie pamięta, porusza go z całą odwagą na sesjach KRN, dyskutuje z przedstawicielami Rządu. Sprawa jest jednak niezwykle trudna, ponieważ rzesze nauczycielskie w kraju są tak ogromne (120 tys. nauczycieli czynnych), że niewielkie nawet powiększenie uposażeń uczyniłoby miliardowe sumy w budżecie Państwa. Str. Dem., broniąc nauczycielstwa, spotyka się ze zrozumieniem tak parlamentu jak i Rządu i w najbliższych miesiącach sytuacja nauczycielstwa ulegnie zmianie na lepsze. Str. Dem. wyrażając ideologię Rządu, może z dużo większą odwagą stawiać swe postulaty, niż ludzie pozostający w wiecznej opozycji, siejący celową dywersję na tyłach polityki Rządu.

Jednym z ważniejszych problemów jest obecnie ogromny brak kadr nauczycielskich. Niesłusznym jest więc stanowisko starego, wykwalifikowanego nauczyciela, który ustosunkowuje się do nowego, niezupełnie jeszcze fachowego elementu, negatywnie.

Winno się jednak pamiętać, że przewidziane dokształcenie nowych nauczycieli wypełni luki w ich wiadomościach i zrówna z poziomem nauczycielstwa zawodowego.

Także fałszywym i szkodliwym jest stosunek nauczycielstwa do organizacji młodzieżowych, które mają za zadanie wychowywać człowieka świadomego swych zadań wobec Narodu i Państwa. Młodzież, która wyzwalała Polskę na równi z dorosłymi, ma prawo i obowiązek interesować się jej losami, a utrudnianie młodzieży zdobywania wiedzy o Polsce dzisiejszej jest działaniem na szkodę Państwa. Wychowawcy winni starać się wskazać młodzieży obiektywne wartości Państwa, o które ta młodzież walczyła. Pomoc wychowawcy i jego udział w organizacji młodzieżowej sprawi, że młodzież uniknie politykierstwa, a jej zainteresowania skierują się we właściwym kierunku.

Dalej, p. Minister oświadcza w związku z poruszoną sprawą inicjatywy prywatnej: „Str. Dem. pragnie rozszerzyć swą bazę na demokratyczne kupiectwo, rzemiosło, t. zw. inicjatywę prywatną zorganizować w pracy twórczej dla Narodu i Państwa, ale Str. Dem. nie będzie bronić interesów spekulantów i szabrowników. Te dwie sprawy należy od siebie kategorycznie oddzielić“.

Mówiąc o partiach robotniczych, p. Minister oświadcza, że Str. Dem. ściśle współpracuje z tymi dwiema partiami, które dzisiaj realizują ideologię piękną i twórczą.

Przerywane oklaskami przemówienie p. Minister wygłosiła w Teatrze Wielkim przy pełnej sali, gdzie zebrała się inteligencja częstochowska.

Za przybycie do Częstochowy i wygłoszenie odczytu dziękował min. Krassowskiej wiceprezydent Kapalski oraz delegacja Związku Młodzieży Demokratycznej.

H. St.

Kronika miejscowa

Ze Związku Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zawiadamia swych członków, oraz zainteresowanych, że biuro Związku z dniem 15 listopada 1946 r zostało przeniesione na Al. Wolności 10, front I-sze piętro. Jednocześnie zaznacza się, że interesanci będą przyjmowani od dnia 10 listopada b. r. w godz. od 10 — 12-ej

Przemysł prywatny w trosce o dzieci swych pracowników

(j) Jak się dowiadujemy, przemysłowcy prywatni, zorganizowani w Częst. Stow. Przemysłowców, postanowili zorganizować dla dzieci pracujących u nich robotników i pracown. umysłowych „Uroczysty Obchód Świętego Mikołaja“.

Organizatorzy przewidują, że uda im się obdzielić dodatkowo dzieci pozostające w przytułkach i schroniskach. Już rozpoczęto wśród członków zbiórkę pieniężną na ten cel. Jako obowiązującą normę przyjęto kwotę zł 330 od każdego dziecka. Firmy, których pracownicy dzieci nie posiadają, proszone są również o wpłacanie pewnych kwot, pieniądze będą użyte na zakup podarków dla najbiedniejszych.

Trzeba przyznać, że w roku bieżącym „inicjatywa prywatna“ wyprzedziła inne firmy, które o „Świętym Mikołaju“ jeszcze nie pomyślały.

Zjazd Samopomocy Chłopskiej

W dniu 22 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego, pokój Nr 109, zjazd Zarządów Gminnych i działaczy Samopomocy Chłopskiej w sprawach organizacyjnych. Obecność obowiązkowa.

Zabawa Ochotn. Straży Pożarnej

W sobotę, dnia 23 b. m. w sali Straży Pożarnej odbędzie się wielka zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony zostanie na najpilniejsze potrzeby Straży Ochotniczej. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wejście dla pań zł 50, dla panów zł 60. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Kurs dla eksternów z zakresu szkoły dokształcającej zawodowej

Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 (dawniej Męska) organizuje 7-my z rzędu kurs dla eksternów, kandydatów na czeladników.

Na kurs mogą być przyjęci tylko ci kandydaci, którzy ukończyli praktykę w miejscowości, w której nie było Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

Zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły, Garncarska 6/8, II piętro (tel. 23-86) w godz. od 9-ej — 18, tylko do 26 listopada b. r.

Wypadł z pociągu

(j) Onegdaj wypadł z będącego w biegu pociągu Jan Szecówka, mieszkaniec Poraja, ul. Piłsudskiego Nr 28.

Nieszczęśliwy doznał ogólnych ran dartych i pęknięcia czaszki. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Zagadkowe postrzelenie

(j) W dniu 18 listopada nieznany sprawca postrzelił przebywających w Blachowni mieszkańców Częstochowy: Irenę Rubik, lat 20, ul. Równoległa Nr 38 i Jerzego Wieczorka lat 20, zam. Prosta Nr 23.

Rubikówna ma przestrzelone oba uda i lewe podudzie — Rubik lewe podudzie. Oboje przebywają na kuracji w szpitalu chirurgicznym w Częstochowie.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Od 1 grudnia ma być przeprowadzona zmiana trasy autobusów, które będą kursowały na liniach: I. Rynek Wieluński — Raków. II. Częstochowianka — Lisiniec. III. Częstochowianka — Parkitka, IV. Zacisze — Wyczerpy, V. Domy fabryczne przy ulicy Olsztyńskiej — Gnaszyn.

W związku z tym mieszkańcy ulicy Mirowskiej, Złotej i Srebrnej z rozgoryczeniem stwierdzili, że wyżej wymienione ulice nadal będą pozbawione połączenia ze śródmieściem.

Mieszkańcy ulic, o których mowa, formalnie toną w błocie z nastaniem roztopów wiosennych czy szarugi jesiennej, do czego walnie przyczyniają się odpadki ze stale wywożonego kamienia wapiennego

Nadmienić należy, że ulice te są zamieszkałe przez ludzi pracy, którym kupno zelówek nie przychodzi zbyt łatwo. Sprawa beznadziejnego stanu ulicy Srebrnej była poruszana swego czasu na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, ale na tym się skończyło.

Proponuję kierownictwu komunikacji autobusowej, by w miarę możności uwzględniło w najbliższej przyszłości tę trasę tworząc linie: Plac Daszyńskiego — Rynek Narutowicza — Mirowska — Złota — Olsztyńska — Plac Daszyńskiego.

Mieszkaniec ul. Srebrnej

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 18 do 24 listopada dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza, plac Daszyńskiego 6,

A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 27.

J. Rupprechta, ulica Narutowicza 170, tylko od godz. 8 — 19.

—o—

Podziękowania

Komitet Święta Młodzieży w Częstochowie uprzejmie dziękuje ob. Prezydentowi m. Częstochowy dr Wolańskiemu za urządzone przyjęcie dla młodzieży szkół średnich i organizacyj młodzieżowych, które odbyło się z okazji Święta Młodzieży dnia 17 listopada 1946 r. w hotelu Polonia.

Za Komitet Święta Młodzieży: przewodniczący — ppor. J. Boberski, sekretarz — A. Kon.

*

Komitet Święta Młodzieży w Częstochowie uprzejmie dziękuje d-cy 6 pułku piechoty ppłk. Waryszakowi za udział orkiestry wojskowej w Święcie Młodzieży.

Za Komitet Święta Młodzieży: przewodniczący — ppor. J. Boberski, sekretarz — A. Kon.

Dzień b. Więźniów Politycznych

Z walnego zebrania Zw. b. Więźniów Politycznych

(j) Właściwe obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione przez ks. Mietlińskiego — więźnia z Dachau, w Bazylice Jasnogórskiej.

Po nabożeństwie udali się zorganizowani b. więźniowie w kolumnie czwórkowej do Mogiły Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce.

Okolicznościowe przemówienie, nacechowane głęboką miłością Ojczyzny, wygłosił Insp. Szkolny — więzień Stanisław Cieśla.

O godzinie 12-ej w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego rozpoczęto właściwe obrady.

Imieniem ustępującego Zarządu otwarcia zebrania dokonał prez. Z. Chołdyk, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne.

Do prezydium zaproszeni zostali: starosta powiatowy ob. J. Kaźmierczak — więzień Oranienburga i Dachau, ks. prob. Mietliński, przedstawiciel władz okręgowych Związku ob. Petrykowski, ob. Majewska, ob. prof. Gocłan i ob. Dziurski, przewodniczył prof. Marian Zamiara.

Imieniem Władz Państwowych witał zebranie starosta ob. Kaźmierczak, w imieniu J. E. ks. Biskupa Kubiny przemówił ks. Mietliński, pomyślnych obrad życzył z ramienia władz okręgowych Zw. ob. Petrykowski.

W imieniu b. więźniów odpowiedział ob. Kuśmierczyk, który wyraził radość, jaką odczuwają wszyscy byli więźniowie, mogący obradować w wolnej Ojczyźnie.

Obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył mec. Chołdyk, który podkreślił, że dzięki życzliwości Władz Państwowych uzyskano subsydium w gotówce, przydział żywności, obuwia i odzieży, pochodzącej z darów UNRRA, dzięki czemu można było udzielić niezbędnej pomocy najbardziej potrzebującym.

Dowodem troskliwości Władz jest utworzenie Centrali Handlu Detalicznego, która, prowadzona przez Związek b. więźniów politycznych, rozdzielać będzie przy pomocy sieci sklepów w całym kraju towary, pochodzące z fabryk państwowych, dostarczane przez P. C. H. Stwarza to mocne podstawy finansowe pod działalność zapomogowo-samopomocową Związku. Dochody pomnożone zostaną przez 4 sklepy już czynne w Częstochowie, przez mające się zorganizować przedsiębiorstwo skupu skór surowych i kilka młynów, które Państwo przekazało Związkowi.

W dalszym przebiegu zebrania wyrażono absolutorium ustępującemu i wybrano nowy Zarząd, Komisję Rewizyjną, Kom. Weryfikacyjną i Sąd Koleżeński.

W skład nowego Zarządu weszli ob. ob.: Hanna Kühn, prof. Felisiak, insp. Cieśla, mec. Chołdyk, Labocha, Ujma, prof. Zamiara, Radomski.

Ossolineum we Wrocławiu

WARSZAWA. (PAP) — Założony przez Józefa Ossolińskiego we Lwowie w pierwszych latach 19 wieku Zakład Narodowy im. Ossolińskich w skrócie Ossollineum, stał się w ciągu przeszło wiekowej swej działalności ośrodkiem badawczym i muzealnym w zakresie kultury i historii polskiej. Bogaty zbiór rękopiśmienny od czasów średniowiecza aż do 19 wieku, bogata biblioteka licząca kilkadziesiąt tysięcy numerów najcenniejszych druków polskich poczynając od lat najdawniejszych, aż do ostatnich czasów wszechstronnie gromadzone zbiory muzealne pochodzące w wielkiej części z darów prywatnych, m. in. Bolesława Orzechowicza, jedna z najwspanialszych w Polsce galerii obrazów i zbiory dzieł sztuki wszelkiego rodzaju — oto w kilku słowach olbrzymie narodowe bogactwo kulturalne i naukowe skupione w ramach Ossolineum. Nadto Zakład Narodowy im. Ossolińskich posiadał od szeregu lat na własnych funduszach oparty fundusz wydawniczy i był jednym z najruchliwszych instytutów wydawniczych w Polsce. Z powstaniem i pracą przeszło wiekową instytutu im. Ossolińskich związane są najpierwsze na zwiska naukowe Polski 19 wieku Augusta Bielowskiego, Karola Szajnochy, Mieczysława Romanowskiego, Antoniego Małeckiego, i in. Specjalny dział wydawni czy instytutu stanowiło wydawnictwo książek ludowych, zapoczątkowane przez Władysława Bełzę.

Przeniesienie instytutu im. Ossolińskich na zasadzie układu kulturalnego między Rządem Pol skim, a Rządem Republiki Ukraińskiej ze Lwowa do Wrocławia jest faktem wielkiej doniosłości dla przyszłego rozwoju nauki i kultury polskiej. Pomieszczenie biblioteki i zbiorów Ossolineum w nowym gmachu przy ul. Szewskiej we Wrocławiu, jest faktem pierwszorzędnego znaczenia dla kultury i nauki polskiej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Dowodem doniosłości tej sprawy jest osobisty udział Premiera Rządu Jedności Narodowej Morawskiego w pracach początkowych przy utworzeniu Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum we Wrocławiu, w skład zarządu którego weszli rektor Uniwersytetu prof. Kulczyński jako prezes, redaktor Jerzy Borejsza — prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" jako wiceprezes, profesor Tadeusz Bigo jako sekretarz, oraz najwybitniejsi uczeni polscy z profesorami Łempickim i Klajnerem na czele.

„Tęsknota za mieczem"

Pierwszy Zachodni Kongres Dziennikarzy odbyty w dniach 16. i 17. marca 1946 r. powziął uchwałę wyrażającą się w nakazie pilnej obserwacji zagadnienia niemieckiego i jej pogłębienia. Wykonując ten nakaz Zachodni Komitet Dziennikarski postanowił zaznajomić czytelnika polskiego z odpowiednimi materiałami zapoczątkowując m. in. wydawanie serii broszur p.t. **„Świat o Niemczech i o Niemcach"**. Jako pierwsza z nich ukazała się „Tęsknota za mieczem". Zawiera ona wypowiedzi głównych organów prasy światowej, jak i oświadczenia poszczególnych mężów stanu, na temat Niemiec, zebrane na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, przez co daje wszechstronne oświetlenie dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej. Publikacja przedstawia oficjalne stanowisko mocarstw okupujących — Rosji, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji względem Niemiec, bądź też postawę opinii publicznej tych krajów. Nie brak też głosów Czech i Szwajcarii. Pasjonującą dyskusję zamyka wreszcie sam jej przedmiot i temat — Niemcy, swą tradycyjnie twardą i surową mową.

„Tęsknota za mieczem" żywo zredagowana, dzięki swej bogatej i niezmiernie interesującej treści w po ważnym stopniu poszerzy wiedzę ogółu polskiego o naszym odwiecznym i nadal nam zagrażającym wrogu.

Broszura ukazała się w Wydawnictwie Zachodnim w Poznaniu.

Z życia kulturalnego

Odczyt o Lubeckim w Klubie Literackim

Dziś, we czwartek dnia 21 b.m., o godzinie 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt profesora Mayzla p. t. „Lubecki jako polityk i ekonomista".

Bilety wejścia od 10 — 12 i od 16 — 19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja N.M. Panny 22, pierwsze piętro.

TEATR WIELKI

Dziś powtórzenie premiery „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie" komedia w 5 aktach (4 odsłonach) W. Szekspira w inscenizacji i reżyserii dyr. Bronisława Dąbrowskiego

Dziś, w czwartek, 21 bm. o godz. 19.15 powtórzenie premiery najlepszej komedii wielkiego **Wiliama Szekspira** p. t. **„Wieczór Trzech Króli"** czyli **„Co chcecie"?** Tłumaczenie **J. Ulrycha**. Opracowanie literackie **Br. Dąbrowskiego**. Ilustracja muzyczna **W. Krzemieńskiego**. Wspaniała oprawa sceniczna oraz przepiękne kostiumy projektu **prof. Stanisława Jarockiego**. Kierownictwo muzyczne dzierży kapelmistrz **Jerzy Karpiński**. Choreografia **Janiny Pitołajówny**. Udział biorą: **Krzyżanowska, Łukowska, Marso, Smolska, Dobrowolski, Łodyński, Mielczarck, Orliński, Pabiasz, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek, Stanisławski, Szymkowski i Wojciechowski** oraz orkiestra, balet (paziowie) i liczni statyści. Inscenizacja i reżyseria jest dziełem dyr. Państwowego Teatru Śląskiego **Bronisława Dąbrowskiego**.

Wczorajsza premiera została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebraną publiczność.

TEATR KAMERALNY

„Szesnastolatka"

Dziś, w czwartek 21 bm. oraz w dni następne o g. 19.15 „Szesnastolatka" sztuka w 3 aktach (5 odsłonach) F. i A. Stuartów. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Obsada premierowa.

Kasa Teatrów czynna od godz 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Następną premierą

będzie sztuka w 3 aktach T. Rittnera pt. „W małym domku" w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

Program kin

Kino „Wolność"

„Więzień Nr 4328" film produkcji amerykańskiej.

Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 38 i wesoła kreskówka.

Kino „Bałtyk" — Film produkcji radzieckiej „Delegat floty" oraz przegląd sportowy Nr 3. Początek godz. 16, 18, 20. w niedziele o godz 14-ej.

Kino „Tęcza" — Film p. t. „Zoja" — film o bohaterstwie sowieckiej kobiety. W roli głównej Halina Godianiecka. Nad program Polska Kronika Filmowa Nr 34/46.

Kino „Polonia" — „Pewnej nocy", film radzieckiej produkcji. Polska Kronika Filmowa Nr 35 46. Pocz. w dni powszednie o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej, w niedziele i święta o godz 14-ej.

Fotoplastikon wyświetla od 9.XI piękny program p .t. Wenecja

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni St. Moniuszki, K. Szymanowskiego w wyk. A. Rudnickiej. 13.00 Koncert. 15.00 Słuchow. dla dzieci pt. „W gospodzie pod przepadłym groszem". 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 Aud. liter. „Aleksander Rymkiewicz". 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. słowno-muz. 16.45 „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturaln. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem". aud słow.-muz. 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Słuchowisko. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 „Pieśni brytyjskie" w wyk. Wiktora Bregy. 19.20 Muzyka ludowa. 19.30 Konc. symfoniczny. 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa. 22.00 Odbudowujemy Warszawę. 22.15 Aud. rozrywkowa 22.50 Rozmowa z Janem Wiktorem. 23.00 Ostat. wiad. dzien. wieczornego. 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ważn. wiadomości dziennika. 24.00 Hymn.

Listy należy adresować dokładnie

Od czasu do czasu ukazują się w prasie notatki w sprawie opóźnień w doręczaniu przez pocztę korespondencji.

Na podstawie każdorazowo prze prowadzanych dochodzeń stwierdzono, że wypadki opóźnienia w doręczaniu powstają często z winy samych interesantów, którzy nie zawsze podają dokładne adresy, a w wypadkach zmiany miejsca zamieszkania nie zawiadamiają o tym właściwych urzędów pocztowych.

W celu ułatwienia pracy w rozdzielniach listowych, zwłaszcza w większych miastach, gdzie znajduje się kilka urzędów oddawczych, jak np. w Warszawie, byłoby wielce pożądane, aby mieszkańcy tych miast przy wysyłaniu korespondencji podawali w adresach zwrotnych numer urzędu pocztowego, który doręcza im korespondencję.

Napady rabunkowe na pocztę

Poczta często bywa obiektem napadów i rabunków ze strony band leśnych. Napadane są urzędy i agencje pocztowe, konwoje pocztowe, ambulanse na kolejach i t. p.

W czasie od 1 stycznia 1946 r. do 31 października 1946 r. urządziły bandy rozbójnicze 429 takich napadów na obiekty pocztowe.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L .dz. 579/46/og

OGŁOSZENIE

Zgodnie z pismem Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego — Dyrekcja Przemysłu Miejscowego Nr PM/D/F 0 2848/46 — Ekspozytura Wojew. Dyr. Przemysłu Miejscowego w Częstochowie podaje do wiadomości:

Kielecki Urząd Wojewódzki Wydział Przemysłowy, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Kielcach zawiadamia, że w ramach akcji przesiedleńczej na terenie Województwa Poznańskiego są niezwłocznie potrzebni następujący fachowcy, oraz robotnicy:

Stolarze mebl. i budowl. 20; frezesów 8; gatrowych tartacznych 6; blacharzy 3; kowali 5; tokarzy 30; kotlarzy 8; ślusarzy maszyn 6; spawaczy 15; ślusarzy narzędz. wykwalifikowanych 60; monterów 10; elektromonterów 10; radiomechaników 15; instalatorów 6; murarzy 15; cieśli 5; dekarzy 16; złotnik 1; trakowy 1; majstrów do mechan. wyprawy i barwienia szczeciny 3; majstrów szczotkarskich ręcznych i maszynowych 3; majstrów do wyrobu pędzli malarskich 1; bednarzy 2; tkaczy na krosna 20; tkaczy dywanowych 6; płocharzy 2; obuwników 2; tapicerów 6; mistrz wulkanizacyjny 1; formierzy 7; maszynistka 1; kołodziej 1; młynarz 1; brukarzy 4; kamieniarzy specjalistów do wyrobu kostki 4; nauczycieli do szkół powszechnych 11; górników 70; robotników i formali wraz z rodzinami 200.

Zgłoszenia chętnych na wyjazd przyjmuje codziennie Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Kielcach, ul. Sienkiewicza 51a, parter pokój Nr 1.

Czestochowa, dnia 12 listopada 1946 r.

Kierownik Ekspozytury
Dyrekcji Przemysłu Miejscowego
(—) mgr. Hohensee Leonard

PAP 4662

PRZETARG

Zarząd Szpitala Dziecięcego w Kielcach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w terminie do dnia 1-go kwietnia 1947 roku robót przy dokończeniu budowy pawilonu chirurgicznego.

Oferty należy składać do dnia 6-go grudnia b. r. do godz. 10-ej w Zarządzie Szpitala Dziecięcego w Kielcach — Kancelaria przy ulicy Wojska Polskiego 30.

Bliższych informacji udziela Zarząd Szpitala, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy i projekt umowy.

Zarząd Szpitala.

D. c. 013106

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odp...

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.